

Mateusz Pakuła

Mój niepokój ma przy sobie broń

O s o b y :

GULIWER (razy cztery)
LILIPUT WODZIREJ
LILIPUT FACET
LILIPUT FACETKA
LILIPUT POLICJANT
RENIFER ARVO
RENIFER HANS
CHUDY HIBAKUSZA
GRUBY HIBAKUSZA
KOBIEITA HIBAKUSZA
TROSCLIWY MIŚ BRYAN
TROSCLIWY MIŚ FOTOGRAFIK
TROSCLIWY MIŚ HULAJNOGA
TROSCLIWY MIŚ BEKSA
TROSCLIWY MIŚ KAPUSTKA
TROSCLIWY MIŚ ZBOK
POMAGIER GULIWERA
LANA DEL REY
i dwaj otwieracze portali

Tych tu osób wcale nie musi obsługiwać dwudziestu iluśtam aktorów. Może to zrobić sześciu aktorów. Albo siedmiu albo ośmiu. I dwóch muzyków. I tyle.

1. INTRO

1.1. Teleport start

Start! Zanim się spostrzegą zanim tu wejdą wygodnie usiądą. Start!

1.2. Ona nie jest biała

GULIWER

Jedziemy jedziemy! Juhuhu yahoo fuck yeah! Ci dwaj faceci przed wami to są prawdziwe szare eminencje tej kolorowej opowieści. Oni rzeźbią w prądzie przełamują fale to są bębunki a to jest laptop i tak dalej to są kable i prąd który drąży w skale to są prawdziwe szare eminencje otwieracze portali co zawodowo otwierają portale to oni stwarzają te wszystkie co zaraz zobaczycie światy miazmaty i fantazmaty. Błyskawice szaleją w ich włosach. Zieją prądem z nosa i są groźni tak że o fuck! Ja się dzień dobry państwu nazywam Guliwer mam przyjemność opowiedzieć parę kolorowych opowieści przygód kolorowych. Zacznę tak: Nienawidzę podróży i podróżników. A mimo to oto zabieram się do opowiadania swoich wypraw. Trochę się stresuję trochę niepokoję. Mój niepokój ma przy sobie broń. Ona nie jest biała. Towarzyszy mi w spokojne dni jak lotniskowiec. Ona jest funkcjonalna jak eskadra i eskorta. Jako desant. Ja już lecę ja już wpadam w studnię czasu czas jak nóż błyska mi przed oczami i już spadam jak spodek na spadochronie. Wiem jestem trochę niewytłumaczalny trochę niezrozumialny. Zarozumiały w tej kwestii. Ale zrozumcie. Była burza sztorm szkwał spleśniały potwór ser morski nas zaatakował wieloryb Moby olbrzymi Dick lewiatan twój dobry sąsiad. Piraci z Karaibów nas napadli porwali i ukatrupili do zębów rekinów wrzucili prosto z mostu tak nas biednych marynarzy los brzydko doświadczył a to dopiero był początek pieśni. Zaraz potem z kosmosu wielkie owłosione waginy nas zgwałciły syreny wodne na śmierć zawyły spadły na nas szturmem nakręcane prącia-predatory z wymiaru X brudne odbyty szpetne krangi szredery złośliwe elfy i alfy z planety Melmac. A pterodaktyle-samuraje popełniły na nas harakiri takie kukuruku nam nagle zrobiły. I wyjęły nam jelita okrutne kruki i wrony wyrwały nam wątroby i je rozdziobały strasznie. A potem zombie z zespołu Combi chciały nam śpiewać piosenkę swoją smutną o każdym pokoleniu ale ja się jakoś z tego uratowałem wywinąłem się z tego fatality z tych szponów wszystkich się jakoś wyrwałem. Teleportowałem się w jakąś dziwną czarną dziurę w jakąś dupę świata otworzyły się jakieś nie wiem skąd w oceanie gwiazdne wrota i teraz lecę. I teraz wiszę. Jestem wisielcem zakochanym w wodzie. Ground control to major Guliwer! Ground control to major Guliwer! No i co i gdzie ja teraz jestem? Co to za klub co to jest za miejsce? Mój niepokój ma przy sobie broń. Ona nie jest biała.

2. WYSPA LILIPUTÓW

2.1. Teleport: Wyspa Liliputów

Lądowanie jest twarde. Och jakie twarde. I och jak tu dziwnie. Och jakie tutaj się dzieje wycie i darcie ryja kto dalej. Jakie to wymyślne a przecież też doszczętnie szczere płacze się tu wyprawia. Ci wszyscy zebrani umundurowani ludzie zachowują się jak te pierdolnięte sekciarskie zebrania ewangelików adorujących Georga Busha. Oglądaliście „Obóz Jezusa”? No właśnie. No to koniecznie. A więc mamy wodzireja showmana i komedianta oraz zmasowany atak chóru zawodzących mażących się indywiduów. Kto nie gada ten zawodzi. Kto nie mówi ten się maże. Szloch. Szalona wyspa. Rządzą tu dźwięki z Mario Bros. Brzdęki i

szmery-bajery fliperów. Wysypują się zwłaszcza gdy nasz wodzirej się rozpędzi i jedzie na totalnym fole.

2.2. O my biedne Liliputy

LILIPUT WODZIREJ

O my biedne Liliputy biedna nasza Liliputów Wyspa! Umarł nam król Koji Ko Ndo niech zawyją wściekle nasze gardła! Depnijcie tam chłopaki! Tak jest! O my biedne Liliputy biedna nasza Liliputów Wyspa! Umarł nam król Koji Ko Ndo niech zawyją wściekle nasze gardła! O wielki wodzu Koji Ko Ndo jak mogłeś nas opuścić? Daj nam znak że nas stamtąd też kochasz i wspaniale opiekujesz. Co mamy teraz ze sobą zrobić? Co z nami będzie bez ciebie? O kochany i konieczny o piękny o niezmywalny. O boski o miłosierny nie bądź jak struś na pustyni. Zlituj się pogłaszcz nas dotknij!

LILIPUT FACET

Ja się nazywam wyspa Liliputów jestem wyspą tak jak ziarnko piasku jest plażą. Płacę po naszym królu. Kocham go i płacę po nim. Cały skręcałem się z głodu gdyż tak nakazał i zarządził kochany Koji Ko Ndo. Lecz to w ogóle nie szkodzi. Nic mi nie przeszkodzi płakać po stracie słońca.

LILIPUT WODZIREJ

O wielki Koji Ko Ndo daj nam znak że nas stamtąd też tak samo kochasz i pilnujesz żebyśmy się nie przeżerali jak te wstrętne zepsute z USA grubasy i żeby naszych zębów mądrości nie zeżarła próchnica konsumpcjonizmu.

LILIPUT FACETKA

Ja się nazywam wyspa Liliputów jestem wyspą tak jak ziarnko piasku jest plażą. Płacę po naszym królu. Kocham go i płacę po nim. Wlałam sobie domestos przez pochwę do brzucha żeby poronić stamtąd dziecko. Gdyż tak nakazał i zarządził kochany Koji Ko Ndo. Lecz to w ogóle nie szkodzi. Nic mi nie przeszkodzi płakać po stracie słońca.

LILIPUT WODZIREJ

O wielki Koji Ko Ndo daj nam znak że nas stamtąd też tak samo kochasz i pilnujesz żebyśmy nie przeludniali niepotrzebnie naszego biednego świata ciasnego już jak dupa węża.

LILIPUT POLICJANT

Ja się nazywam wyspa Liliputów jestem wyspą tak jak ziarnko piasku jest plażą. Płacę po naszym królu. Kocham go i płacę po nim. Torturowałem i zabijałem tak jak mi wódz przykazał a on mnie potem skazał za to na obóz. Tak nakazał i zarządził kochany Koji Ko Ndo. Lecz to w ogóle nie szkodzi. Nic mi nie przeszkodzi płakać po stracie słońca.

LILIPUT WODZIREJ

O wielki Koji Ko Ndo daj nam znak dbaj stamtąd żebyśmy wypełniali ładnie twoją wolę. Jesteś jak słońce i jak rzeka. Potężny i nieprzewidywalny. Masz moc zmieniania świata. Nie można mieć pretensji do rzeki że wylewa i niszczy wszystko na swej drodze. Każda powódź nanosi muł i dobroczynny szlam. Trzy Liliputy! Trzy żywoty opowiedzą nam swoją historię! Proszę bardzo. Opowiedz nam swoją historię.

2.3. Everybody says ym ym

LILIPUT POLICJANT

Pewnej księżycowej nocy patrolowałem okolicę.

LILIPUT WODZIREJ

Samotny policjant księżycową porą! Co za historia!

LILIPUT POLICJANT

I zauważyłem że dymi komin w domu pana Papu.

LILIPUT WODZIREJ

Pan Papu też jest dzisiaj z nami proszę bardzo. Ukłoń się.

LILIPUT POLICJANT

Zdziwiłem się bo Papu był dość uczciwym rolnikiem i nigdy wcześniej nie łamał prawa. Miał siedmioro dzieci. Dwoje umarło z głodu.

LILIPUT WODZIREJ

Everybody says ym ym!

LILIPUT POLICJANT

No więc stwierdziłem że sprawdzę czy Papu nie ukradł jakiegoś skądś jedzenia. Zauważyłem że na ganku przed domem siedzi żona Papu. Najwyraźniej miała wypatrywać patrolu. Przekradłem się na tyły domu i znalazłem tylne drzwi do kuchni. Kopnięciem otworzyłem i wpadłem do środka. Zaświeciłem latarką i krzyknąłem: Nie ruszać się! Nie ruszać się! Papu i jego dzieci wpadli w panikę.

LILIPUT FACET

Wpadliśmy w panikę.

LILIPUT POLICJANT

Zgasili lampę i zaczęli biegać w ciemności jak szczury.

LILIPUT WODZIREJ

Haha! Dobre dobre! Jak szczury! No nieźle.

LILIPUT POLICJANT

Któreś z nich strąciło na ziemię garnek z gorącą zawartością i zapachniało tłustym mięsem. Krzyknąłem znów: Nie ruszać się bo będę strzelał! Ta groźba podziałała i Papu i jego dzieciaki się uspokoili a ja zapaliłem lampę. Na ziemi leżał wywrócony garnek i walały się wylane z garnka kawałki mięsa. Zapytałem: Skąd masz mięso? Papu odpowiedział spokojnie.

LILIPUT FACET

Ugotowaliśmy naszą trzyletnią córkę.

LILIPUT WODZIREJ

Everybody says ym ym!

LILIPUT POLICJANT

Nie uwierzyłem. Podniosłem z ziemi kawałek mięsa.

LILIPUT FACET

Ale nie zdążył ocenić czy to ludzkie mięso czy nie bo wyrwałem mu ten kawałek z rąk i wepchnąłem sobie do ust. Zaraz za moim przykładem poszły wszystkie dzieci. Rzuciły się na podłogę i zaczęły zbierać pozostałe mięso. W kilka chwil pożarły mięso tak że nie został ani kawałek.

LILIPUCI WODZIREJ

Ale rodzina!

LILIPUT POLICJANT

Ale w końcu unieruchomiłem pana Papu. I zawlokłem za włosy go do naczelnika wioski. A wcześniej jeszcze znalazłem zakopany na podwórzu mały worek kości i czaszkę dziewczynki.

LILIPUT WODZIREJ

Everybody says ym ym!

LILIPUT FACET

Naczelnik był tak pełen wstrętu dla mojego uczynku że kazał wymierzyć mi pięćdziesiąt batów. Krzychałem bardzo głośno a cała moja rodzina klęczała pod salą przesłuchań i błagała dla mnie o litość.

LILIPUT POLICJANT

Jak twierdził Papu nie mieli co dawać jeść ich trzyletniej córce. Z niedożywienia wcale nie rosła. Więc ją zabili.

LILIPUT FACET

Dokładnie tak było. Wcale nie rosła.

LILIPUT POLICJANT

Wiesz że zabicie i zjedzenie dziecka to poważne przestępstwo?

LILIPUT FACET

Tak czy siak umarłaby z głodu. Lepiej było ją zjeść żeby przeżyła reszta. Mam nadzieję że w następnym życiu wcieli się w coś innego niż człowiek. Bo los człowieka jest strasznie ciężki.

LILIPUCI WODZIREJ

Oj bez przesady panie Papu naprawdę!

LILIPUT POLICJANT

Dogadaliśmy z naczelnikiem że zatuszujemy całą sprawę bo baliśmy że jak to wyjdzie to przyplacimy to wyrzuceniem nas z pracy.

LILIPUT FACET

Odczytano to oczywiście wbrew zamiarom że władza popiera takie zachowania i ludzie poszli w moje ślady. Ponieważ chłopców ceniono rzecz jasna wyżej niż dziewczynki ofiarami padły właśnie dziewczynki. Niektóre rodziny zabijały i zjadały własne dziewczynki w ogóle bez

skrupułów. Inne wymieniały się z sąsiadami. Zwykły handel. Ale ponieważ takie dziecko wystarczało ledwo na kilka dni niektórzy ja oczywiście też zaczęli porywać dzieci z pobliskich wiosek. Pułapki do łapania wilków były teraz na dzieci.

LILIPUT WODZIREJ

Everybody says ym ym! Oooh. Hey hey. Siup ym ym. Oooh. Hey hey.

LILIPUT FACETKA

A ja szłam kiedyś ulicą. Patrzę a tu pod płotem leży kobieta. Tak na wpół siedzi na wpół leży. Nie żyje. Podeszliśmy a koło niej dziecko. Kobieta nie żyje a dziecko tak. Takie do roku. Może rok może trochę mniej może trochę więcej. Trudno powiedzieć ale tak koło roku dziecko. Wyciągnęło matce pierś i ssie. A matka przecież martwa. Szary trup. Stanęliśmy z bratem i płaczemy. Znaczą się nie tak jest nam żal tej matki jak tego dziecka że nie wie. Ssie i nie rozumie że tam nic nie ma. I wtedy nadjechała sanitarka która zbierała zwłoki. Zeskoczyło dwóch mężczyzn złapali kobietę za nogi i sru na górę. Razem z dzieckiem. I zawieźli tam na kupę na cmentarz.

LILIPUT WODZIREJ

Ojejku jejku ale się stało! No po prostu była susza i ci rolnicy kretyni oni mózg jak glista mają a ryj chytry jakby pożyczyci od swej z obory świni albo się z nią zamienili na rozum z jej okolicą bikini. Oni oczywiście od razu głodowali jakby nigdy nic innego bardziej ciekawego do roboty nie mieli. Po prostu ci co zdają się od nich mądrzejsi nic do roboty im nie dali. No i co? Że co? Że niby ludzie puchną z głodu na potęgę? Każdy czasem spuchnie. Jak człowiek tak cuchnie jak te buraki z braku osobistej higieny i z się niemycia to co się dziwicie że puchnie? Jak człowiek brud kolekcjonuje to się zewnętrznie i wewnętrznie psuje. Człowiek który cuchnie po prostu puchnie. Nie? Nie jest tak? Nie? Że niby zdechło już ileśtamdziesiąt milionów? A kto to policzył? Kto to liczył? Gdzie dowody zgonów? Kto jeździł i liczył te trupy? To są bzdury wyssane z dupy. To są bzdury wyssane z dupy. Everybody says ym ym. Oooh. Hey hey. Siup ym ym. Oooh. Hey hey.

2.4. Zawsze byliście tylko wy

LILIPUT FACETKA

Świat zewnętrzny zwariował. Zwariowali nasi sąsiedzi. Olbrzymy są zepsute siedzą i wpierdalają bułkę. Olbrzymie ilości nadmuchanych bułek które się nie psują nigdy. Zwariowali na punkcie żeby im było wygodnie. W tych przyziemnych ościennych dla nas krajach dokonuje się wielka ukartowana hańba która pozbawia wiele pokoleń młodzieży moralnego wewnętrznego przysłowiowego słupa soli. Wewnętrznego tak zwanego oparcia na życie. Bo ich szkoła jako instytucja już dawno zaczęła upadać w odmęt i właściwie inaczej nie da się tego nazwać sięgać dna a nawet już drugiego dna. Seks w szatniach pornografia wszędzie golizna te dziewczynki poubierane jak używane kurwy używki narkotyki po kiblach nie mówiąc już że aborcje nieukrywane. Mówię teraz o gdzie indziej krajach. U nas takie rzeczy są totalnie nielegalne.

LILIPUT WODZIREJ

Mówi o gdzie indziej krajach. U nas nie ma takiej przecież aż rażącej sytuacji.

LILIPUT FACETKA

U nas w ogóle nie ma takiej przerażającej sytuacji. A tam odkąd dziewczęta same mogą decydować o swoim ciele decydują się coraz częściej na bardzo częste usuwanie ciąży. I mają do tego prawo żeby tak postępować bo takie ustanowiono tam bezprawne prawo. To nie są żadne żarty bo to się dzieje teraz u nas za ścianą w tych pokracznych krajach sąsiednich bo przecież ciągle słyszę jak się dziewczęta tamtejsze zachowują słyszę jak publicznie w telewizji się do tego przyznają a nawet są to teraz takie modne przechwałki. Że ja to miałam pięć skrobanek ja aborcji przeżyłam aż trzy ja usunąć osiem posiadam a ja trzynaście wymusiłam poronień. A ja to leciałam do takiej kliniki a ja miałam robione w piwnicy w tajemnicy przed rodzicem a ja to wsiadłam na taki yellow submarine podwodną łódź piękną aborcyjną oraz bardzo sławną a ja to drutem se wyjęłam wydrapałam co wcześniej na nim zrobiłam rękawiczki te białe. Tak mówią i tak to robią jakby się załatwiały zwyczajnie na przerwie w szkole czy na basenie czy gdziekolwiek indziej. Mówię o gdzie indziej krajach. Bo dzięki Koji Ko Ndo takie rzeczy są u nas totalnie nielegalne. U nas się to robi tylko w szaletach publicznych.

LILIPUT WODZIREJ

Hahaha! Dobre dobre! Ale dosyć niesmaczne są takie żarty.

LILIPUT FACETKA

Za dziecko bez pozwolenia jest komora.

LILIPUT WODZIREJ

No tak. Nie przeludniajmy niepotrzebnie naszego biednego świata ciasnego już jak dupa trupa. Dupa glizdy dupa tasiemca dupa bąka. Hahaha. Rozumiecie. Dupa bąka. A bąki to są przecież też te.

LILIPUT FACETKA

Następnego dnia po tym jak to zrobiłam wróciłam tam i to nadal tam pływało. Zatkaną się szale. Zatkaną się w całym tym kiblu rura odpływowa do szamba.

LILIPUT WODZIREJ

Everybody says ym ym!

LILIPUT FACETKA

Bo utkwili tam inne. W tej rurze utkwili i zatkały. Dużo tam tego było. Dużo tam dziewczyn z tym przychodziło. Dziewczyny zasmarkane a płody poporzucane po korytarzu. Walające się sine rozdeptane. Za dziecko bez pozwolenia jest komora.

LILIPUT WODZIREJ

Everybody says ym ym!

LILIPUT FACETKA

Wiem że wielki Koji Ko Ndo mną pogardza ale wy chyba nie? Chyba mną nie pogardzacie?

LILIPUT WODZIREJ

Ależ zobacz na te empatyczne twarze! Zobacz wszyscy uśmiechają się do ciebie przez łzy wzruszenia i współczucia. Wszyscy popłakali się od twojej historii.

LILIPUT FACETKA

Naprawdę?

LILIPUT WODZIREJ

Tylko spójrz.

LILIPUT FACETKA

No rzeczywiście chyba.

LILIPUT WODZIREJ

No co ty żartowałem przecież ty pipo głupia! Haha!

LILIPUT POLICJANT

Byliśmy tacy czysti i niewinni.

LILIPUT WODZIREJ

Kolejna piękna historia!

LILIPUT POLICJANT

Mile wspominał swoje dorastanie. Wódz Koji Ko Ndo zarządził wspaniałą akcję przeciw przeciwnikom. Trzeba było wyczyścić otoczenie ze szkodników. Niektórzy opluwali swoich byłych zwierzchników i nauczycieli. Dzieci rzuciły w nich kamieniami albo biły ich kijami. Każdy kto chciał się włączyć w wymierzanie kary mógł wałnąć albo kopnąć.

LILIPUT WODZIREJ

Kto kopie najmocniej dostaje największe brawa!

LILIPUT POLICJANT

Dzieci zatrzymywały dorosłych i kazały im recytować cytaty z wodza. Kiedy taki dorosły się mylił dzieci waliły go prętem po plecach i kazały zaczynać od nowa.

LILIPUT WODZIREJ

Kto ma pręt i sprawne ręce ten sprawuje sprawiedliwość!

LILIPUT POLICJANT

Moje zadanie polegało na staniu za plecami pana Mo. Byłego dyrektora mojej szkoły. Za każdym razem kiedy zebrani wykrzykiwali cytaty z wodza razem z kolegą łapaliśmy pana Mo za kark i pochylaliśmy mu głowę jeszcze niżej na znak głębokiej skruchy. Zawiesiliśmy mu na szyi spory kamień na cienkim metalowym drucie. Patrzyłem się jak ten drut wbijał mu się w ciało. Potem co chwilę wymyślaliśmy nowe sposoby na zadawanie mu bólu.

LILIPUT WODZIREJ

Tak hartowała się kreatywność w walecznych sercach młodych Liliputów! Tak się hartuje kreatywność tak ceniona w świecie współczesnym!

LILIPUT POLICJANT

Pochodzę z rodziny prostych robotników. Wspaniała akcja Koji Ko Ndo dała mi szansę podeptania tych którzy byli ode mnie lepsi. To było coś wspaniałego! Nie mogłem się tym nasycić.

LILIPUT WODZIREJ

Wszyscy to lubimy prawda? Kochamy to? To lepsze niż wiele naprawdę najlepszych rzeczy co nie?

LILIPUT POLICJANT

Tak.

LILIPUT WODZIREJ

Uwielbiasz to? Kochasz to? Kochasz to przyznaj się.

LILIPUT POLICJANT

Tak.

LILIPUT WODZIREJ

Szczerota. To lubię w Liliputach. A ty? Kochasz to?

LILIPUT FACET

Nie.

LILIPUT WODZIREJ

Nie? Jak to nie?

LILIPUT FACET

No nie. Nie lubię tego.

LILIPUT WODZIREJ

A ja ciebie nie lubię. Wiesz dlaczego?

LILIPUT FACET

Nie.

LILIPUT WODZIREJ

Bo kłamiesz! Kurwa kłamiesz brudasie!

LILIPUT FACET

Przysięgam na imię wodza.

LILIPUT WODZIREJ

Nie ma żadnego wodza debilu! Nigdy nie było żadnego wodza! Nie uda wam się zrzucić z siebie odpowiedzialności. Nie ma żadnego szatana diabła belzebuba ani żadnego innego okrutnego fatalnego demona. Tylko wy. Zawsze byliście tylko wy. A ty co tak nic nie mówisz? Co ty tu w ogóle robisz?

GULIWER

Ja się nazywam Guliwer.

LILIPUT WODZIREJ

Nie jesteś stąd.

GULIWER

No nie. Ale ja już się zbieram i już wam nie przeszkadzam.

LILIPUT WODZIREJ

A co ty byś zrobił panie Guliwer?

GULIWER

Z czym?

LILIPUT WODZIREJ

Z nimi. Z tym tu ścierwem.

GULIWER

Yyy.

LILIPUT WODZIREJ

No?

GULIWER

Nie wiem naprawdę.

LILIPUT WODZIREJ

Zastanów się.

GULIWER

Yyy no.

LILIPUT WODZIREJ

Pomyśl.

GULIWER

Yyy.

LILIPUT WODZIREJ

Szybciej kurwa bo się zesram z nudów! Co mam z nimi zrobić?

GULIWER

Yyy ukarać ich?

LILIPUT WODZIREJ

Tak! Tak jest! Bardzo świetny pomysł. Mamy jakąś nagrodę dla pana Guliwera? Może jakiś suvenir z podróży? Może innym razem. Bardzo świetny pomysł. Trzeba ukarać ich wszystkich za te paskudztwa których się dopuścili. Chyba się zgadzacie ze mną wszyscy państwo na widowni co nie? A jak byś to zrobił Guliwerze?

GULIWER

Jak?

LILIPUT WODZIREJ

Jesteś jakiś przygłuchy czy niedorozwój?

GULIWER

Nie ja po prostu. Może jakieś prace społeczne?

LILIPUT WODZIREJ

Tak! Brawo! Dziesięć lat obozu pracy dla wszystkich!

GULIWER

Ale.

LILIPUT WODZIREJ

Chodź chodź tobie też się przyda.

GULIWER

Nie nie dziękuję.

LILIPUT WODZIREJ

Chodź chodź nie wstydz się!

2.5. Czarne worki

Może nasz wodzirej showman i komediant ma jakichś pomocników? Może są widzialni a może nie? Może wodzirej ma jakąś moc umysłu. W każdym razie się nie pierdoli. Błyskawicznie i profesjonalnie zakłada na głowy Liliputów wszystkich po kolei czarne plastikowe worki i każdą szyję związuje plastikowym sznurkiem. Oni nawet nie bardzo protestują chociaż boją się pojękują czasem nawet krzyczą. I dalej płaczą za wodzem. Może pomocnicy są niewidzialni a może w ogóle ich nie ma. W każdym razie wodzirej dopada też Guliwera. Guliwer próbuje uciec i się gdzieś skryć ale co tu kryć. Z tych jego starań można tylko się śmiać. Ciotunią jest kurwa mać.

2.6. Spierdalam stąd

LILIPUT WODZIREJ

Koji Ko Ndo na moment przed śmiercią skazał na śmierć wszystkich swoich poddanych. Dobrze nie? Hahaha!

LILIPUT FACET

Niech żyje Koji Ko Ndo! Kocham go i płaczę po nim. Nic mi nie przeszkodzi płakać po stracie słońca.

LILIPUT FACETKA

Kocham Koji Ko Ndo bardziej niż wszystkie dzieci świata. Nic mi nie przeszkodzi płakać po stracie słońca.

LILIPUT POLICJANT

Zbiry Olbrzymy to nasz wróg bo chcą podbić nasz piękny kraj. Zrobię sobie karabin własnoręcznie go zrobię i powystrzelam ich buch buch buch. Moje wkurwienie ma na ramieniu karabin. Nic mi nie przeszkodzi płakać po stracie słońca.

LILIPUT WODZIREJ JUŻ PRAWIE GULIWER

Teraz ja będę Guliwerem! Spierdalam stąd nareszcie och jak ja stąd spierdalam! Przecież tu się nie da tony plastiku na taśmach i te Liliputy jak jakieś glutę. Głód smród i inne straszne rzeczy. A ja chcę podróżować doświadczać świata robić mu zdjęcia. Chcę wrzucić foty do netu chcę wrzucić całą tonę zdjęć do netu. Chcę się pochwalić że gdzie byłem. Chcę się całować. Chcę zrobić zdjęcie jak się całuję z kimś ładnym i wrzucić do netu. Chcę wrzucić do netu filmik jak próbuje ciekawej potrawy chcę kręcić śmieszne filmiki i wrzucać je do netu chcę oglądać w necie ludzi oglądających w necie moje śmieszne filmiki. Spierdalam stąd. Chłopaki weźcie otwórzcie portal co? Możecie mnie stąd wydostać? Możecie mnie już stąd zabrać? Nastawiam uszy. Proszę bardzo. Cały się otwieram.

3. WYSPA ARVO

3.1. Teleport: Wyspa Arvo

Lądowanie jest twarde. Och jakie twarde. I och jak tu dziwnie. Och jakie tutaj się dzieje nic. Zupełnie nic. Dziwny spokój. Ciemno. Smutna wyspa. Dwa reniferopodobne stwory siedzą przy swoich laptopach zupełnie okablowane. Jacyś cyfrowi reniferoludzie? Renifermamy? Mają gołe piersi i jeden z nich tym sposobem przypomina nawet kobietę a właściwie cycaty totem. Bardzo długa cisza. Nikt nic nie mówi. Nikt oprócz muzyki.

Rządzą tu dźwięki syberyjskie trójgłosy i plamy kosmiczne. Słyszeliście kiedyś Huun-Huur-Tu? Albo Jorgosa Skoliasa? Widzieliście „Dzwony z głębi”? No właśnie. No to koniecznie. Śpiew harmoniczny świdrujący do głębi. Podniesie się zwłaszcza wtedy gdy nasz cycaty totem nasza być może kapłanka wieszczka reniferopodobna wyrocznia rozpędzi się i pojedzie na totalnym fole.

Guliwer niepewny czy przebywa w jakimś mechanicznym lesie czy błądzi po rajku ukrytym w trzewiach ziemi chodzi to tu to tam po tym rajku który nasącza jego jestestwo ulotnymi majakami w tym reniferami przyjemniaczkami. Macha coś zagaduje do nich wykonuje uprzejme gesty. Ale nic z tego. To nic nie daje. Zupełnie jakby trafił w tę fazę imprezy w której wszyscy już zdążyli popołączać się w pary a każda para uderzyć w przeliza. Ale tu nie ma przeliza nie ma pary ani nawet nie ma imprezy.

3.2. Archiwum

GULIWER (DRUGI)

Halo? Halo halo proszę pana? No nic nie reaguje. W jakimś transie on jest czy czymś? Halo proszę pana? Co to za klub co to jest za miejsce? Ej halo mogę wiedzieć jak się nazywa ta wyspa? Nie wiem jak ty mój drogi Bambi ale ja strasznie chciałem się wyrwać w świat. Zbudować tratwę popłynąć kajakiem na biegun przejść górami aż na równik. Strasznie mnie ciągnęło w świat.

RENIFER ARVO

No to spierdalaj w ten twój świat. Po co mi tu stoisz i to gadasz? Myślisz że co mnie to gówno obchodzi. Ja uprawiam wędrówki wyobraźniowe rozumiesz? Pływam po archiwum. I najchętniej pozostałbym przy archiwum. I najchętniej bym cię widział jak stąd spierdalasz w podskokach.

GULIWER

Jakim archiwum?

RENIFER ARVO

Tyle tych podróży przecież już odbyto. Stachurowskich rimbaudowskich poetyckich i niepoetyckich wszyscy już wszędzie dotarli w swoich jak najbardziej realnych podróżach. Dalsze podróżowanie nie ma już większego sensu. Wszystko można znaleźć w archiwum.

GULIWER

Czyli gdzie?

RENIFER ARVO

W dupie.

GULIWER

Aha. No tak. Faktycznie. Chodzi ci o bibliotekę świata tak? O internet i tak dalej? Czyli że w ogóle nie warto wychodzić z biblioteki tak? Wszyscy żyjemy w labiryncie kultury bla bla bla czy coś w tym stylu tak?

RENIFER ARVO

Spierdalaj już. Chcę mieć tu swoją zwykłą ciszę.

GULIWER

No tak. Oczywiście. Oczywiście możemy jak Borges w nieskończoność chodzić między tymi całymi regałami książek zamieszkać w internecie i tańczyć sobie na tym śmietniku ale w rzeczywistości siedzimy dalej na naszym krześle i stukamy w komputer albo po prostu przelewamy z pustego przedziału czasu w próżny papier.

RENIFER ARVO

Tu nie ma papieru. Tu drzewa się używa do czego innego.

GULIWER

To jest jednak papierowa sprawa. Co innego dotknąć własną ręką.

RENIFER ARVO

Zakochani piszą najgorsze wiersze miłosne. Obrzydliwe.

GULIWER

Nie rozumiem.

RENIFER ARVO

Kultura jest szalenie deprymująca. Ten labirynt mówi nam że podróż zdaje się obiecywać coś co nie jest tak naprawdę do spełnienia. Podróż obiecuje jakąś wiedzę z pierwszej ręki jakąś

bezpośredniość. Natomiast archiwum pyta czy takie dotknięcie własną ręką i wynikająca z tego wiedza to istotnie wiedza z pierwszej ręki. Czy nie przychodzi ona poprzez tę podróż kulturową która zawsze odbyła się już wcześniej? Każda rozsądna istota odczuwa potrzebę wyjścia poza archiwum ale równocześnie odczuwa pewnego rodzaju niewiarę że cokolwiek da się z pierwszej ręki zobaczyć pierwszą ręką dotknąć i bezpośrednio doświadczyć. To bardzo smutne ale myślę że takie radykalne uproszczenie polegające na mentalnym skasowaniu archiwum jest całkiem po prostu niemożliwe. To jest okłamywanie samego siebie bo archiwum zawsze wchodzi tylnymi drzwiami i gdzieś tam mamrocze w tle tekstu który udaje tylko bezpośredniość. Można siedzieć w domu i wszystko sobie bezpośrednio z palca wyssać.

GULIWER

Tak jak w tej sztuce?

RENIFER ARVO

W jakiej sztuce?

GULIWER

Yyy. Czyli jesteś adwokatem znieruchomienia rozumiem? Bo wiesz co powiem ci tak. Kiedyś studiowałem stare księgi okrętowe wiesz? Na temat katastrof morskich na Pointe du Raz wiesz? I powiem ci ale kiedy tam faktycznie pojechałem i zobaczyłem fatamorgany nadmorskie urwiska i grotę w której ci piraci podrzynali gardła jeńcom i gwałcili dziewczyny które ściągnęli ze statku od razu wszystko stało się jak objawienie. Dotyk autentyku jest czymś czego nie da się niczym zastąpić. Poza tym ja nie ufam żadnemu archiwum.

RENIFER ARVO

Wszyscy się co do tego zgadzają co mówisz to znaczy o wadze bezpośredniego doświadczenia rzeczywistości. Tylko że w momencie kiedy zaczynasz o tym mówić sięgasz do archiwum. Mówisz o swoim doświadczeniu tak jak wiele innych osób mówi o swoich doświadczeniach używając tych samych słów tej samej składni. I gdzie jest w twoich słowach niezwykłość twojego doświadczenia?

GULIWER

Uważasz że mówię banały?

RENIFER ARVO

Próbuję uniknąć naiwności wiary że przy opisie własnych doświadczeń można dać sobie radę bez archiwum. Doświadczenie bez archiwum po prostu nie istnieje bo ląduje poza językiem.

GULIWER

A podróże nierealne? Do miejsc których nie ma?

RENIFER ARVO

To co innego.

GULIWER

To znaczy?

RENIFER ARVO

Nie wiem.

GULIWER

Jak to nie wiesz?

RENIFER ARVO

No nie wiem. Skąd mam wiedzieć. Nigdy nie byłem w takiej podróży. To trudne.

GULIWER

Czemu trudne?

RENIFER ARVO

No po prostu. Przez okno tego co nie istnieje i tak zawsze będzie wyglądać coś co istnieje rzeczywiście. W krainie całkowicie fantastycznej choćbyś nie wiem jak się starał i tak zobaczysz znajome elementy. Znane ci z podróży realnych albo archiwalnych.

GULIWER

To chyba dobrze nie?

RENIFER ARVO

Nie wiem właśnie.

GULIWER

W moim świecie nie ma takich jak ty.

RENIFER ARVO

Serio?

GULIWER

Yhm.

RENIFER ARVO

I nikogo ci nie przypominam?

GULIWER

Yyy.

RENIFER ARVO

Okej może już wystarczy tej rozmowy.

GULIWER

Wyjaśnij mi jeszcze jedną rzecz.

RENIFER ARVO

Co ja jestem jakiś kurwa mędrzec szaman z mroźnej tajgi?

GULIWER

Trochę tak wyglądasz. Gdyby nie laptop.

RENIFER ARVO

No dobra no dawaj to pytanie.

GULIWER

No dobra no to chodzi o to że jak to jest? Dlaczego ta wygoda i egoizm? Dlaczego tak strasznie wypruto z ludzi umiejętność zespalandia się z drugim człowiekiem? Nie ma miłości. Nie ma miłości! A przecież człowiek współczesny jest bardzo fajny. Dlaczego tak jest?

RENIFER ARVO

Napluj mi na głowę.

GULIWER

Słucham?

RENIFER ARVO

Napluj mi na głowę.

GULIWER

Nie rozumiem.

RENIFER ARVO

Jak nie rozumiesz? Nie rozumiesz co to znaczy napluj mi na głowę?

GULIWER

No ale po co mam ci napluć?

RENIFER ARVO

Wtedy zamienisz się w paskudną staruchę i nigdy stąd nie wrócisz do siebie.

GULIWER

Co? Co to za jakieś chińskie zabobony?

RENIFER ARVO

Pluj!

GULIWER

No dobra już!

RENIFER ARVO

Pięknie. A teraz patrz. Widzisz tego tam co tam stoi? Idź go trochę pozaczepiaj. Może ci coś powie.

3.3. A p o k a l i p s a

RENIFER HANS

Moja studnia jest pełna gałęzi i kurzu. Twój kran krztusi się kostką lodu. Kto po mnie przysłał to ciasne ubranie? Kto po mnie przysłał to żalodne ubranie? Twój pies śmierdzi zanim jeszcze otworzysz drzwi. Nie przepuści mu Pan. Oto nadchodzi z obłokami i ujrzy go wszelkie oko i wszyscy którzy go przebili. Jam jest trąba mówiąca w jego pięknym imieniu. Ja jestem ten

który się przechadza wśród złotych świeczników. Mój wygląd odziany jest w bisiory i purpury. Z moich ust wychodzi klucz do śmierci i klucz do otchłani. Moja moc nazywa się Czeluść. Poznaj moje zwierzęta każde z nich ma po sześć skrzydeł. Dokoła i wewnątrz są pełne oczu popatrz na nie pogłaszcz mówią dniem i nocą. Ponieważ stanie się trzęsienie ziemi i słońce stanie się czarne jak włosienny wór a księżyc zaleje krew. I gwiazdy sflaczeją i postradają rozum. A żołądz postrada czapczkę i nie spotka już nigdy nigdzie prawdziwego przyjaciela. Wiewiórka go odtrąci i kasztan odepchnie. I chmury jak piranie zaatakują was zębami i będą was gryźć do kości. Niebo zostanie zwinięte a wszystkie wyspy się spalą ze wstydu i zapadną się pod ziemię. A królowie ziemscy wodzowie przebiegli i możni i każdy niewolnik te wszystkie kutasy z Gazpromu i z Shella i małe pedofilskie chujki skurczone za koloratką będą spierdalać do jaskiń i górskich skał do dziur w ziemi do kanałów do krain gównem płynących. Poznajcie moje zwierzęta nazywają się Odrośl. Dokoła i wewnątrz są pełne oczu popatrzcie mówią dniem i nocą. Ponieważ różgą żelazną będę was paśł. Jak naczynie gliniane będziecie rozbici ci którzy wiercą w Arktyce ci co drylują lody nad naszymi głowami ponieważ ona wyje z bólu i tonie w oceanie w tej głębokiej dłoni i tonie w oceanie rozpuszcza się mu w paszczy on już niedługo ją wyhaftuje na zamieszkane kontynenty. Zaleje was lodowaty ból Arktyki i wielu znajdzie się pod wodą wielu z was będzie mieć wodne lodowate dzieci wielu będzie mieć basen w piwnicy lodowisko i futro ze szczurów. I będą się działy jeszcze inne rzeczy. Jedna płasająca po lesie elfica przyjmie naraz trzy członki do jednej pochwy. Aż w końcu szalony margrabia Dudikoff wciśnie w jej krocze do środka całą swoją głowę i będzie wył jej otworem gębowym. Całe to ludzkie harcerstwo jest po prostu jak psu w dupę. Jebcie się patałachy życie dalej na pełnej kurwie bo nie tak znowu dużo wam zostało czasu. Zawalcie wszystko dokoła siebie siatkami foliowymi torebkami opakowaniami z plastiku i wszelkim szajsem z Tesca róbcie co chcecie możecie robić co chcecie ponieważ na nic nie zasługujecie. Rozpierzdolcie sobie ten świat ponieważ nie jesteście go warci. Gnidy i wszy to jesteście wy. Zawistne i nienawidzące. Nie uda wam się zrzucić z siebie odpowiedzialności! Nie ma żadnego szatana diabła belzebuba ani żadnego innego okrutnego demona. Jesteście tylko wy! Zawsze byliście tylko wy! Popatrzcie na swoje ręce trzymacie w nich banknoty pistolety i maczety. Mówi do was ten który się przechadza wśród złotych świeczników! Poznajcie moje zwierzęta nazywają się Odrośl. Dokoła i wewnątrz są pełne oczu popatrzcie mówią dniem i nocą. Albowiem napadną was ciotowaci kosmici i zeksperymentują strasznie. Zeżre was bestia która wychodzi z Czeluści która ma dziesięć rogów i siedem głów a na rogach dziesięć diademów a na głowach imiona bluźniercze jak Wacek Fred Dick Barabasz Łukasz Andrzej i Tomek. Która podobna jest do węgorza i niedźwiedzia z paszczą wielką jak cała puszcza. Skrzydła ma nietoperza i dupę jak dupa orła a jaja wielkości arbuźów podlanych hormonem wzrostu. I ptaka ma nieczystego i śmierdzącego budzącego wstręt który się zowie Achibobuk. To ten co kuper ma tęgi i sra obficie gorącą kupą na wszystkie spotkane głowy. I sam ma dziób pełen brudów Goga i Magoga. Osrany wrzód złośliwy wystąpi. I wtedy pojawi się Bajstruk który z pyska do sowy jest podobny i ma trzy nogi i czwartą ukrytą i właśnie tą czwartą ukrytą nogą was zatłucze. A potem was odda do domu starości i będzie was dymać w buzię dwudziestu czterech starców. Wetkną wam w dupę jeża albo ananasa i każą oglądać filmy z Anną Muchą. I każdy wasz wróg będzie pić wino zapalczywości nierozcieńczone a przygotowane w kielichu swego gniewu. I zostaniecie dotknięci ogniem który sami zeście przyprowadzili i który teraz za wami kroczy. I zostaniecie dotknięci wielkim upałem ponieważ morze pomiesza się z lodem a potem pomiesza się z ogniem i gaje oliwne porosną tam gdzie do tej pory rósł tylko śnieg. Lecz to nie będzie dobre. I przyjdą ci których tak bardzo się boicie. Chciwe chinole przyjdą i kupią was i zeżrą żywcem. Droga im stoi otworem. Wyjdą z paszczy Czeluści i rozplenią się jak ropuchy. I przetrwają zagładę świata. I nic na to nie

poradzicie i nie pomoże wam wasza nienawiść uzbrojona i niebezpieczna. Czterech trębaczynińdza stojących w narożnikach ziemi na czterech końcach świata zatrąbi swymi trąbami. I spadnie z nieba ostatnia wielka gwiazda. I zatruje rzeki i źródła wód. A imię gwiazdy zowie się Piołun. I część wód stanie się piołunem i wielu ludzi zdechnie od wód bo staną się gorzkie. Jam jest trąba mówiąca w jego pięknym imieniu. Znam go dobrze. Znam Boga. Chodzę w jego wnętrzu. A teraz wychodzę. Wybieram się w podróż. Teraz ja wybieram się w podróż. Moja studnia jest pełna gałęzi i kurzu a krany wasze krztuszą się byle czym. Wy bowiem mówicie jesteśmy bogaci wzbogaciliśmy się i niczego nam nie potrzeba. A nie wiecie że jesteście biedni i ślepi jak larwy myszy. Kto po mnie przysłał to ciasne ubranie? Kto po mnie przysłał to żalosne ubranie? Teraz składamy się w kostkę mokrzy i proszę bardzo kładziemy spać. Tak kochanie śpij. A ja teraz wychodzę.

4. WYSPA HIBAKUSZA

4.1. Teleport: Wyspa Hibakusza

Renifer Hans zdejmuje z siebie swojego renifera i zakłada go Guliwerowi. I teraz on będzie Guliwerem. To już chyba trzeci. Wszystko jasne? No to sru!

Lądowanie jest twarde. Och jakie twarde. I och jak tu dziwnie. Jakoś tak żółto. Ciemno. Smutna wyspa. Rządzą tu depresyjne dźwięki ciężkie i buczące. Taka piękna muzyka jakby ją skomponował na spółkę brontozaur z baobabem. Albo dwa grube druty wysokiego napięcia. Albo słyszeliście kiedyś pierdzące pomiarowe przyrządy?

Guliwer nie jest pewny czy przebywa na jakiejś postwydmie czy błądzi po rajach neonudystów ukrytym w trzewiach ziemi. A to ponieważ dostrzega świecące w ciemności golasy. Golasy są fluorescencyjne i dosyć oczojebne. Poruszają się powoli. Mówią dość szybko i dość głośno bo może są przygłusi. Więc dźwięki wzmożą się znacząco gdy jakiś golas się rozpędzi i pojedzie na totalnym flocie.

4.2. Wścieknięte kury zadziobują lisy

CHUDY HIBAKUSZA

Ej.

GRUBY HIBAKUSZA

Co to?

CHUDY HIBAKUSZA

Co tu robisz?

GRUBY HIBAKUSZA

Rozbitek? Jesteś rozbitkiem?

CHUDY HIBAKUSZA

To wyspa zakazana.

GRUBY HIBAKUSZA

To wyspa skażona i radioaktywna.

CHUDY HIBAKUSZA
Powinieneś się bardzo bać.

GRUBY HIBAKUSZA
Srać ze strachu powinieneś na widok tej wyspy.

CHUDY HIBAKUSZA
Nie wolno tu być.

GRUBY HIBAKUSZA
Bo umrzesz.

GULIWER (TRZECI)
Wy nie umarliście jakoś.

GRUBY HIBAKUSZA
To tylko kwestia czasu.

GULIWER
Jak zwykle.

CHUDY HIBAKUSZA
Nie wolno tu być.

GULIWER
Ja tu mam w folderze że Biuro podróży Adrenalina oferuje wyjazdy turystyczne na Wyspę Hibakusza. Po wyspie wędruje ciągle nuklearny pył i uwolnione paliwo nuklearne. W opuszczonych blokowiskach wisi smutna opuszczona bielizna cała poczerniała od tutejszego ekstremalnego czarnego powietrza. Będzie czym się pochwalić znajomym. To nie jakieś banalne Kanary Egipt czy Majorka. Życie robi się nudne a chciałoby się czegoś wiecznego. U nas tego doświadczyte. Tak tu piszą w folderze. A czemu wy tak latacie z gołymi dupami?

GRUBY HIBAKUSZA
Bo nam jest gorąco. Bardzo gorąco. Zwłaszcza w płuca.

CHUDY HIBAKUSZA
Chciałbym rozebrać się jeszcze bardziej. Chcielibyśmy rozebrać się z naszych skór.

GRUBY HIBAKUSZA
Płuca mamy tak piękne jak rozgwieżdżone niebo.

CHUDY HIBAKUSZA
Popatrz jaki gorący jest nasz oddech.

GULIWER
Nie nie. Dzięki.

KOBIETA HIBAKUSZA

Chciałabym rozebrać się jeszcze bardziej. Gorąco mi w płuca. My jesteśmy śmiertelni. Gorące cząstki są nieśmiertelne. Mieszkańcy Hibakusza umrą i przez tysiąc lat zdążą zamienić się w ziemię i w kurz. Gorące cząstki będą żyły dalej. Nawet ten kurz po nas będzie jeszcze w stanie zabijać. Gorące cząstki spalają nas i dziurawią. Wewnątrz jesteśmy jak sitko.

CHUDY HIBAKUSZA

Nie wolno ci tu być.

GULIWER

A wy co? Wam wolno?

GRUBY HIBAKUSZA

Jesteśmy Hibakusza. Ci którzy przeżyli wybuch w Hiroszynie mogli się zenić tylko między sobą.

CHUDY HIBAKUSZA

Impotenci dzielą się na radioaktywnych i radiopasywnych. Na pewno chcesz tu być?

GRUBY HIBAKUSZA

Racja mamy tu takie rzeczy że w żadnej Afryce takich nie zobaczysz. Mieszkają tu trójgłowe ptaki. Wścieknięte kury zadziobują lisy. Po lesie szaleją tyse jeże.

CHUDY HIBAKUSZA

W rzece pływają szczupaki bez głów i płetw. Tylko sam brzuch pływa.

GRUBY HIBAKUSZA

A najciekawsze są nasze dzieci. Nic ich nie ciekawi. Nie da się ich zdziwić czy czymś ucieszyć. Zawsze są senne i zmęczone. Nie bawią się i nie wygłupiają. Mają szare ręce nogi i żółtawe głowy.

CHUDY HIBAKUSZA

A moje dziecko zamiast nosa ma trąbę i oczy na szypułkach.

GRUBY HIBAKUSZA

A moje dziecko ma ciało ślimaka i głowę jak nietoperz.

CHUDY HIBAKUSZA

A moje dziecko ma załazek drugiej głowy pomiędzy nogami.

GRUBY HIBAKUSZA

A moje dziecko ma jedną nogę i jedną rękę na środku piersi.

CHUDY HIBAKUSZA

A moje dziecko ma uszy jak królik i rudą grzywkę.

GRUBY HIBAKUSZA

A moje dziecko ma zamiłowanie do rzeczy zepsutych i gnijących.

CHUDY HIBAKUSZA

A moje dziecko to spozierające mięso.

GRUBY HIBAKUSZA

A moje dziecko jest całkiem wywrócone na lewą stronę.

CHUDY HIBAKUSZA

A moje dziecko się urodziło z aplazją wszystkiego i wszystko ma zarośnięte.

GRUBY HIBAKUSZA

A mi się urodziły syjamskie pięcioraczki zrośnięte kończynami ale tak je wytrenowałem że jak je rozpedzę to wspólnie robią gwiazdę.

CHUDY HIBAKUSZA

Hahaha.

GRUBY HIBAKUSZA

Hahaha.

CHUDY HIBAKUSZA

Hahaha.

GRUBY HIBAKUSZA

To takie żarty. To taka nasza narodowa zabawa.

GULIWER

Świetna. Bardzo śmieszna.

CHUDY HIBAKUSZA

A teraz będzie serio.

KOBIETA HIBAKUSZA

O nie nie nie. Nie będzie żadnego serio.

CHUDY HIBAKUSZA

Zamknij się. Nic nie masz do gadania.

KOBIETA HIBAKUSZA

Nie będzie żadnego serio.

CHUDY HIBAKUSZA

Będzie będzie. Opowiesz o swoim dziecku.

KOBIETA HIBAKUSZA

Nie ma żadnego dziecka.

GRUBY HIBAKUSZA

Prawie żadnego. Prawie.

CHUDY HIBAKUSZA

Zostało tylko twoje.

KOBIETA HIBAKUSZA

Proszę cię. Proszę was.

CHUDY HIBAKUSZA

Wszyscy się już zlitowali tylko ty się bez sensu wahasz.

GRUBY HIBAKUSZA

Tylko ona jeszcze tego nie zrobiła.

KOBIETA HIBAKUSZA

Zamknij się!

GRUBY HIBAKUSZA

A to jej dziecko to nas niedługo zje żywcem!

KOBIETA HIBAKUSZA

Zamknij się!

CHUDY HIBAKUSZA

No powiedz turysta na pewno by chciał wiedzieć. Powiedz wszyscy już się zlitowali i pozabijali swoje dzieci.

GRUBY HIBAKUSZA

My swoje pozabijaliśmy.

CHUDY HIBAKUSZA

Czemu ty ciągle zwlekasz czemu nie zabijasz tego swojego małego potwora no czemu pipo głupia?

GRUBY HIBAKUSZA

Jej dziecko teraz mówię serio urodziło się z paszczą. Jest podobne do żaby. Usta ma aż do uszu. Wielka pomarszczona głowa. Ślepie wyłupiaste i bez powiek. Obustronny wewnętrzny zez. Szczątkowe małżowiny uszne. Brak włosów brak brwi nieregularne przednie nozdrza. Małe niedorozwinięte zęby i rozszczep podniebienia twardego. Sucha i szorstka skóra której jest jakby za dużo szczególnie w okolicach karku pośladków i stóp. Korpus płaski brak pępka brak brodawek piersiowych. Nieokreślone genitalia z niewielkim penisem umieszczonym w tylnej części krocza. Brak moszny mowa nosowa.

CHUDY HIBAKUSZA

Zrób to bo my to zrobimy za ciebie!

KOBIETA HIBAKUSZA

Nie! Nie dotkniecie go! To jest moje dziecko. I tylko ja mam prawo je pozarzynać!

GRUBY HIBAKUSZA

No to już!

CHUDY HIBAKUSZA

Na co czekasz babo!

GRUBY HIBAKUSZA

Chcesz z nią przeżyć tę ekstremalną przygodę?

GULIWER

Tak.

GRUBY HIBAKUSZA

To oddaj mi swój bilet powrotny.

GULIWER

Ale jak ja wtedy wrócę?

GRUBY HIBAKUSZA

Coś wykombinujesz. Taka jest cena. Deal?

GULIWER

Ale adrenalina. Deal.

4.3. Moja broń jest czarna

KOBIETA HIBAKUSZA

Zrób coś żebym mogła się rozebrać jeszcze bardziej John. Masz na imię John? Nie ważne. Chcę wasz śmiech usłyszeć dzieci dzieciaczki śmiecie się ten spektakl to przecież komedia. Możesz teraz śmiać się synku śmierć jest darem chcę żebyś go przyjął z moich rąk. Brak pszczoł brak powietrza trzeszczy mi w zębach. Ale broni jest dużo broni ci nie brak mi nie brak broni twoja broń znajdzie do ciebie drogę. Skąd masz tę broń skonstruował ją strach twój słynny sąsiad? Synku kto ci zarzucił te karabiny na ramiona? Kto ci zarzucił brak kręgosłupa powiedz tylko słowo. Nie szkodzi że nie umiesz mówić nie szkodzi że nie umiesz chodzić ważne że umiesz pięknie strzelać. Bardzo dobrze bardzo dobrze. Nie szkodzi że już nie żyjesz. Gorsza niż śmierć jest starość czemu zwierzęciem przestałam być którym byłam miałam napisać powieść miała być piękna i smutna. Już nie napiszę nic nie napiszę spalę swoje wiersze. Bo na co to komu przecież wszyscy wymrą wszystko zdechnie przecież dzieci już nie będzie nikt już nie dorośnie będą same dzieci nie będzie żadnych dzieci pozarzynamy swoje dzieci zaraz zarosną nas kaktusy i palmy. Lepiej nauczyć się żyć pod wodą w sinym śniegu w zabójczym upale scyzorykiem władać biegle. Białą bronią i tą całkiem czarną moja broń jest czarna to smoła nienawiść. Moja broń jest czarna to ropa z ran odważ się odkręć ten kran a popłyną żywe pieniądze. Och pieniądze przeżyłam już jeden koniec świata nie wiem czy przeżyję kolejny. Idzie jesień idą liście ptaszki lecą z drzew. Morze narzeczoną jest żeglarza a ciepło kobiet to taka śpiewka. Niebo sprawuje lodowaty nadzór albo nieudany desant. Uważajcie uważajcie nadjeżdżają czarne czołgi a te promienie są niebieskie ale stale zmieniają kolor. Drodzy tubylcy betonu och tubylcy betonu pozabijajcie swoje dzieci nim będzie za późno. Pozabijajcie nim zjedzą was żywcem nim was spalą wytrują wrzucą w lód. Kto ma lepsze zęby krew kamień czy promieniowanie?

5. WYSPA TROSKLIWYCH

5.1. Teleport: Wyspa Troskliwych

W teleport wsiada gruby Hibakusza. To on jest teraz Guliwerem. Guliwerów mamy już czterech. A lądowanie jest tym razem miękkie jak kaczuśka. Och jakie miękkie. I och jak tu dziwnie. Och jaka tu mieszka radość i szczęśliwość. Mieszkają tu Troskliwe Misie. Są jak teletubisie jak gumisie jak Haribo i smerfy w jednym. Maja krótkie rączki i nóżki a buzie szerokie i okrągłe brzuszki z pięknymi obrazkami z tęczami kwiatkami i innymi samymi przyjemnymi rzeczami. Rączki i nóżki mają krótkie i główki malutkie ale kadłuby że łohoho. Po prostu jeden w drugiego jest jak jakiś koks z tęczowego music boxu. Jak z truskawkowych studiów zwariowane okrągłe koale. Mieszka tu Troskliwy Miś Bryan i Troskliwy Miś Fotografik który ciągle pstryka foty i cały czas pokazuje je innym. Troskliwy Miś Beksa co co chwilę płacze ze szczęśliwego wzruszenia i w marzenia się zapada. I Troskliwy Miś Hulajnoga co w kółko popyla na hulajnodge. A każdy Guliwera najmniejszy krok śledzą troskliwie Troskliwy Miś Kapustka oraz Troskliwy Miś Zbok. A więc mieszka tu radość i szczęśliwość. Kraina chichów i perlistych śmiechów. Szalona wyspa. Rządzą tu dźwięki z Looney Toons epicki rozmach i disneyowski smak. Do tego dochodzą znajome hity znanego nam dobrze światowego wokalisty celebryty. Rozbrzmiewają zwłaszcza gdy Bryan się rozpędzi i jedzie na totalnym flocie. Czyli już na wstępie.

5.2. We're in heaven

TROSKLIWY MIŚ BRYAN

Oh thinkin' about all our younger years.
There was only you and me
we were young and wild and free.
Now nothin' can take you away from me.
We've been down that road before
but that's over now
you keep me comin' back for more.

Baby you're all that I want
when you're lyin' here in my arms
I'm findin' it hard to believe.
We're in heaven.
And love is all that I need
and I found it there in your heart.
It isn't too hard to see
we're in heaven.

Oh once in your life you find someone
who will turn your world around
bring you up when you're feelin' down.
Yeah, nothin' could change what you mean to me.
Oh there's lots that I could say
but just hold me now
cause our love will light the way.

Yeah baby you're all that I want
when you're lyin' here in my arms
I'm findin' it hard to believe
we're in heaven.
And love is all that I need
and I found it there in your heart.
It isn't too hard to see
we're in heaven.

GULIWER (CZWARTY)
O co tu chodzi? Co to za miejsce?

TROSKLIWY MIŚ BRYAN
We're in heaven.

TROSKLIWY MIŚ FOTOGRAFIK
It isn't too hard to see.

TROSKLIWY MIŚ HULAJNOGA
Just hold me now!

TROSKLIWY MIŚ ZBOK
Let's do something amazing.

GULIWER
Bardzo tu wesoło. Testują na was jakieś leki czy coś takiego?

TROSKLIWY MIŚ BRYAN
Na naszej wyspie porozumiewamy się wyłącznie za pomocą piosenek Bryana Adamsa.

TROSKLIWY MIŚ ZBOK
Look into my eyes you will see what you mean to me.

TROSKLIWY MIŚ BRYAN
Search your heart search your soul.
When you find me then you'll search no more.

WSZYSCY MISIE
Don't tell me it's not worth tryin' for.
You can't tell me it's not worth dyin' for.
You know it's true
everything I do I do it for you!

GULIWER
Zatrzymaliście się w słodkich latach dziewięćdziesiątych?

TROSKLIWY MIŚ BRYAN
Nie po prostu kochamy Bryana bo jest boski i porozumiewamy się wyłącznie za pomocą jego piosenek.

GULIWER

Serio wyłącznie? A teraz co do mnie mówisz?

TROSKLIWY MIŚ BRYAN

Yyy. No dobra no nie wyłącznie. Ale fajnie tak o tym myśleć co nie?

GULIWER

No chyba fajnie.

TROSKLIWY MIŚ BRYAN

Ale wiesz nie wszyscy tutaj śpiewają tak dobrze jak ja. Ale to tajemnica. Nie mówimy sobie przykrych rzeczy. Okejós?

GULIWER

Yyy. Okejós.

TROSKLIWY MIŚ BRYAN

Oki dołkson broł?

GULIWER

Yyy. Yhm. Yes. Yeah.

TROSKLIWY MIŚ BRYAN

No to śłitaśnie.

GULIWER

Yhm.

TROSKLIWY MIŚ BRYAN

Czyli jak jest?

GULIWER

Yyy.

TROSKLIWY MIŚ BRYAN

Mała podpowiedź. Jak jest?

WSZYSCY MISIE

Śłitaśnie!

TROSKLIWY MIŚ BRYAN

No właśnie! Wiec jak jest?

GULIWER

Śłitaśnie?

TROSKLIWY MIŚ BRYAN

Tak jest! Cudownie! Co za wieczór! Co za emocje! Rozdzwoniły się telefony rozesłały się esemesy. Mamy jakąś nagrodę dla pana Guliwera? Może jakiś suvenir z podróży? Może innym razem. To przecież nic straconego. Przecież we're in heaven.

TROSKLIWY MIŚ FOTOGRAFIK

It isn't too hard to see.

TROSKLIWY MIŚ HULAJNOGA

Just hold me now!

TROSKLIWY MIŚ ZBOK

Let's do something amazing.

TROSKLIWY MIŚ BRYAN

You might stop a hurricane
might even stop the drivin' rain.
You might have a dozen other guys
but if you wanna stop me baby don't even try.
I'm goin' one way. Your way.
It's such a strong way. Let's make it our way.

Can't stop this thing we started.
You gotta know it's right!
Can't stop this course we plotted.
This thing called love we got it.
No place for the broken hearted.
Can't stop this thing we started no way
I'm goin' your way!

WSZYSCY MISIE

Oh! Why take it slow!
I gotta know
nothin' can stop this thing that we got!

5.3. Och hulajnoga hulajnoga

TROSKLIWY MIŚ BRYAN

Witaj w naszej fajnej bajce. Tu radość gra na swej fujarce. Tu wszystko jest możliwe i wszystko jest szczęśliwe i nikt tu nie zna głodu i nikt nie czuje chłodu. Bo my jesteśmy czuli i życzliwi. O dzieci śmieci imigrantów i o zwierzęta troskliwi. Tańczymy w koło drzewa a Bryan pięknie śpiewa. Bryan to jestem ja na pamiątkę że był u nas boski Bryan. Bryan Adams. Po cudownym koncercie postanowił spędzić dodatkowy dzień na zwiedzaniu i fotografowaniu. Tuż przed wejściem na pokład prywatnego odrzutowca odczuł fizjologiczną potrzebę. Nie myśląc zbyt długo zawrócił w kierunku lotniskowego trawnika. Spojrzał w niebo wyobrazić sobie. Westchnął wyobrazić sobie z nostalgią jak wzdycha się podczas bolesnego pożegnania. I oddał mocz.

GULIWER

Serio wysiurał się wam na trawnik? Normalnie was bezczelnie oszczał?

TROSKLIWY MIŚ BRYAN

Nic nie rozumiesz. On oddał nam swój boski mocz.

GULIWER

Yhm.

TROSKLIWY MIŚ HULAJNOGA

Och hulajnoga hulajnoga! Niezmordowana jest moja noga. Tunelem pod oceanem sobie jeżdżę wielorybów śpiewów słucham. Och hulajnoga hulajnoga! To jest jakiś kosmos taka woda! To jest jakiś kosmos taka wielka ryba. A ja się tak strasznie boję głębokości tak strasznie się boję błękitnej głębi która jest przecież taka czarna.

TROSKLIWY MIŚ FOTOGRAF

Czasem fotografuję siebie a czasem swoich bliskich na przyjemnym tle. Fotografuję uśmiechnięte słońce co przegląda się w biedronce. Fotografuję małe kotki małe kaczusie i w ogóle wszystko co milusie. Fotografuje żywe szczęście. I niczego w zamian nie chcę. Ja chcę po prostu umieścić swoje zdjęcia w internecie żeby były dostępne na stronie www.pokazmiswojezdjeciaajacipokazeswoje.com. Bo to jest dopiero prawdziwa komunikacja. Jeden do jednego. Przez moment można coś zobaczyć oczami innego człowieka prawda? Cóż bardziej doskonałego? Nie trzeba słów żeby opowiedzieć świat. Świat nie potrzebuje słów. Da się opowiedzieć świat bez słów.

TROSKLIWY MIŚ BEKSA

Szalenie jestem delikatny. Prawie każda reklama mnie zmusza do płaczu. Ktoś bierze pożyczkę na kredyt i buduje dom. Ja w płacz. Ktoś z zagranicy utrzymuje bliskość z kimś swoim bliskim nowym telefonem. Ja w płacz. Ktoś wszamał batona i ma dużo energii. Ja w płacz. Komuś przeszła sraczka. Ja w płacz. Ktoś wyleczył grzybicę z basenu i nie wylatują mu już zęby. Ja w płacz. A skoro mowa o potrzebach to trzeba nam więcej ekranów telewizorów laptopów i ipadów muszą znaleźć się sponsorzy. Z nimi najtrudniej na przykład Bóg umarł. Skonsumować można wszystko z wyjątkiem nicości. Choć w sumie można ją ładnie opakować. Nie ma większych wstrząsów i globalnego ocieplenia świat wcale się nie kończy. Świat świetnie prosperuje. Wiem bo z zawodu patrzę w otchłań jak w ekran telewizora.

TROSKLIWY MIŚ KAPUSTKA

Ja jestem Miś Kapustka. Na brzuchu mam narysowany obrazek kapustki powiedzcie ci czemu?

TROSKLIWY MIŚ ZBOK

Mówił ci ktoś już dzisiaj że pięknie dziś wyglądasz?

5.3. Fik fik

TROSKLIWY MIŚ BRYAN

Przyjmijmy tego uroczego marynarza do naszej słodkiej społeczności.

TROSKLIWY MIŚ BEKSA
Zaraz się popłaczę.

TROSKLIWY MIŚ ZBOK
Lubisz fik fik?

GULIWER
Co?

TROSKLIWY MIŚ BRYAN
U nas jest fajnie nie to co w tych dziwnych dalekich chińskich krajach.

TROSKLIWY MIŚ FOTOGRAFIK
Może porobimy sobie zdjęcia?

TROSKLIWY MIŚ ZBOK
Lubisz fik fik?

GULIWER
Co to jest fik fik?

TROSKLIWY MIŚ BRYAN
Bzykanko. Fiki miki macanko lizanko. Lubisz? Bo my bardzo. Lubimy się bzykać. Lubimy fik fik. Ślitaśnie co nie?

GULIWER
Yyy.

TROSKLIWY MIŚ FOTOGRAFIK
Może porobimy sobie wspólne zdjęcia?

TROSKLIWY MIŚ BRYAN
A więc do hymnu!

TROSKLIWY MIŚ FOTOGRAFIK
O świetnie stańcie razem co?

TROSKLIWY MIŚ BEKSA
Zaraz się popłaczę.

TROSKLIWY MIŚ BRYAN
Ach jak nam tu dobrze!
Segregujemy śmieci i nie marnujemy wody la la la la.
Ach jak nam tu dobrze!
Pieniądz nas nie dołuje gdyż mamy go dużo la la la la.
Jest pięknie jest idealnie!
Jesteśmy o siebie nawzajem troskliwi la la la la.
Najfajniejsze jest fik fik!
Często robimy fik-fik ale nie robimy dzieci la la la la.

Jest pięknie jest idealnie!

Wszyscy się lubimy dbamy i tak dalej ale peda! niech wypierdala la la la la la.

GULIWER

Co?

TROSKLIWY MIŚ HULAJNOGA

Lecz misie zwyciężą dla wroga to szok!

TROSKLIWY MIŚ ZBOK

Mówił ci ktoś już dzisiaj że pięknie dziś wyglądasz?

TROSKLIWY MIŚ BEKSA

No i popłakałam się.

TROSKLIWY MIŚ FOTOGRAFIK

Stańcie bliżej siebie.

TROSKLIWY MIŚ BRYAN

I love the way you look tonight. And I love the way you dance your slow sweet tango. The way you wanna do everything but talk.

TROSKLIWY MIŚ ZBOK

Chcesz od tylca?

GULIWER

Słucham?

TROSKLIWY MIŚ BRYAN

Let's make out. Let's do something amazing. Yeah!

Let's do something that's all the way
cause I've never touched somebody
like the way I touch your body.

Now I never wanna let your body go.

TROSKLIWY MIŚ ZBOK

Chcesz od tylca?

WSZYSCY MISIE

Let's make a night to remember.

From January to December.

Let's make love to excite us.

A memory to ignite us.

Let's make honey baby soft and tender.

Let's make sugar darlin' sweet surrender.

Let's make a night to remember

all life long.

GULIWER
Ej ej ej.

TROSKLIWY MIŚ ZBOK

Chcesz od tylca? Włóż mi palca. Tak. Tak. Yhm. Yhm. Lubisz takie gierki bejbe? Yeah bejbe. Yeah. Tak. Czujesz to? Czujesz to? Ja to czuje. Yeah. Yeah. Fuck me bejbe.

GULIWER
Ej ej no co ty!

TROSKLIWY MIS FOTOGRAFIK
O świetnie świetnie tak trzymaj!

TROSKLIWY MIŚ ZBOK

Fuck me bejbe. Mocniej bejbe. Szybciej. Szybciej. Jebiesz mnie bejbe. Dawaj. Mocniej bejbe. Szybciej. Kosisz mnie kosisz. Yeah. I'll suck your dick bejbe. Your dick is so big. Drill my asshole bejbe. Drill my asshole. Głębiej bejbe. Czujesz to? Czujesz to? Ja to czuje. Tak. Tak. Yhm. Yhm.

GULIWER
Ej no co on weźcie żesz go!

TROSKLIWY MIŚ BRYAN
No już uspokój się. Zostaw pana.

GULIWER
Co mu się dzieje? Co to było?

TROSKLIWY MIŚ BRYAN
No co słaśnie nie?

GULIWER
Właśnie nie słaśnie! Wcale nie słaśnie!

TROSKLIWY MIŚ BRYAN
No co ty urażasz mu uczucia on jest niegroźny przecież zobacz.

TROSKLIWY MIŚ ZBOK
Mówił ci ktoś już dzisiaj że pięknie dziś wyglądasz?

TROSKLIWY MIŚ BRYAN
Widzisz?

GULIWER
No ale przecież to pedał.

TROSKLIWY MIŚ BRYAN
To?

GULIWER

No przecież widzieliście a mówiliście że pedał nie ma u was prawa.

TROSKLIWY MIŚ BRYAN

No ale o co ci chodzi?

GULIWER

No jak to o co mi chodzi przecież to facet tak? Ja jestem facetem i on facetem a jak on mi chce drill my asshole i tak dalej no to chyba to jasne że to pedał jak słońce!

TROSKLIWY MIŚ BRYAN

Coś ci się pomieszało chyba. Pedał to nie jest to.

GULIWER

A co?

TROSKLIWY MIŚ BRYAN

Pedał to taka osoba co nie lubi fik fik.

GULIWER

Co?

TROSKLIWY MIŚ BRYAN

I wiesz co jak tak cię słucham to to ty chyba nie lubisz fik fik.

TROSKLIWY MIŚ FOTOGRAFIK

Rany on chyba nie lubi fik fik.

TROSKLIWY MIŚ HULAJNOGA

Nie lubisz fik fik?

TROSKLIWY MIŚ BRYAN

Lubisz fik fik czy nie lubisz fik fik?

TROSKLIWY MIŚ ZBOK

Jak nie lubisz to niestety jesteś pedałem.

TROSKLIWY MIŚ BEKSA

Jesteś pedałem?

TROSKLIWY MIŚ BRYAN

No mówzesh.

TROSKLIWY MIŚ ZBOK

Zatkał się jak pedał!

TROSKLIWY MIŚ HULAJNOGA

Pedał ja dzwon!

TROSKLIWY MIŚ ZBOK
Zajebać mu!

GULIWER
Nie jestem pedałem.

TROSKLIWY MIŚ BEKSA
Zaraz się popłaczę.

TROSKLIWY MIŚ BRYAN
Czyli lubisz fik fik?

GULIWER
Lubię.

TROSKLIWY MIŚ ZBOK
Na pewno?

GULIWER
Tak.

TROSKLIWY MIŚ BEKSA
No i się popłakałam.

TROSKLIWY MIŚ FOTOGRAFIK
Stańcie bliżej siebie. I uśmiech!

TROSKLIWY MIŚ BRYAN
Okej czas na mały czilaucik.

TROSKLIWY MIŚ KAPUSTKA
Ja jestem Miś Kapustka. Na brzuchu mam narysowany obrazek kapustki powiedzcie ci czemu?

GULIWER
No czemu?

TROSKLIWY MIŚ KAPUSTKA
Nie śmiesz cię to?

GULIWER
Co?

TROSKLIWY MIŚ KAPUSTKA
No to co mówię. Nie śmiesz cię to?

GULIWER
Yyy.

TROSKLIWY MIŚ KAPUSTKA

Bo wiesz ja poważnie myślę o profesji komika.

GULIWER

Yhm.

TROSKLIWY MIŚ KAPUSTKA

No bo przecież jestem zabawny prawda? Jestem zabawnym gościem?

GULIWER

Yyy. No chyba tak.

TROSKLIWY MIŚ KAPUSTKA

Chciałbym popracować nad śmiesznymi rzeczami. Wiesz improwizacja stund-up śmieszne monologi zwariowane postacie szalone skecze slapstick anegdota parodia tak?

GULIWER

Yhm.

TROSKLIWY MIŚ KAPUSTKA

No dobra to zróbmy improwizację.

GULIWER

Wiesz co nie mogę teraz za bardzo.

TROSKLIWY MIŚ KAPUSTKA

Zróbmy improwizację. Teraz.

GULIWER

Okej.

TROSKLIWY MIŚ KAPUSTKA

Zapodaj pomysł.

GULIWER

Yyy. Okej. Yyy. Jesteś hipochondrykiem a ja lekarzem.

TROSKLIWY MIŚ KAPUSTKA

Genialnie.

GULIWER

Yhm.

TROSKLIWY MIŚ KAPUSTKA

Puk puk.

GULIWER

Proszę.

TROSKLIWY MIŚ KAPUSTKA
Dzień dobry.

GULIWER
Dzień dobry. W czym mogę pomóc?

TROSKLIWY MIŚ KAPUSTKA
Nabawiłem się aids.

GULIWER
Yyy. Skąd to złapałeś?

TROSKLIWY MIŚ KAPUSTKA
Od afrykańskiej prostytutki. Jestem nieco zaniepokojony. prostytutka pochodzi z kraju afrykańskiego. To mały kraj w Afryce w którym ludzie umierają z głodu. Zwłaszcza dzieci. Jej rodzina poumierła. Gorączka krwotoczna. Więc sprzedaż ciała była jej jedynym wyjściem.

GULIWER
Yyy. Wiesz co wydaje mi się że ten skecz ta improwizacja komediowa robi się nieco ciężka. Aids jest chyba nieco ciężkim tematem jak na komedię.

TROSKLIWY MIŚ KAPUSTKA
Yhm. Okej. Mogę mieć raka jelita.

GULIWER
Wiesz co rak chyba też nie. Chyba ani rak ani aids ani głód nie są dobrymi tematami na komedię.

TROSKLIWY MIŚ KAPUSTKA
To ty wymyśliłeś lekarza.

GULIWER
Yyy. Okej. Pracujesz w warzywniaku a ja przychodzę z reklamacją.

TROSKLIWY MIŚ KAPUSTKA
No dobra.

GULIWER
Tring.

TROSKLIWY MIŚ KAPUSTKA
Zamknięte.

GULIWER
Myślę że sklep musi być otwarty jeśli mamy zrobić skecz.

TROSKLIWY MIŚ KAPUSTKA
Okej. Sory.

GULIWER

Tring.

TROSKLIWY MIŚ KAPUSTKA

Tak?

GULIWER

Chciałbym złożyć reklamację. Kupiłem tu wczoraj owoce wróciłem do domu i część z nich była zgniła.

TROSKLIWY MIŚ KAPUSTKA

To nie moja wina.

GULIWER

To pana sklep i to pan mi sprzedał te owoce.

TROSKLIWY MIŚ KAPUSTKA

Nie e. Nie było mnie tu.

GULIWER

Jak to?

TROSKLIWY MIŚ KAPUSTKA

Byłem u lekarza.

GULIWER

Aha.

TROSKLIWY MIŚ KAPUSTKA

Mam aids.

GULIWER

Tak myślałem. Tak. To jest naprawdę dobre. Idź z tym dalej. Idź z tym w świat. Zrobisz karierę. Furorę.

TROSKLIWY MIŚ KAPUSTKA

Powiedzieć ci coś? To nie są Troskliwe Misie to są ludzie poprzebierani za nie. Popatrz się widzisz? I wszyscy mają aids.

GULIWER

Co?

TROSKLIWY MIŚ KAPUSTKA

Oddaj mi pałeczkę.

GULIWER

Jaką pałeczkę? Nie mam żadnej pałeczki.

TROSKLIWY MIŚ KAPUSTKA

Dobra. Nieważne. Oddaj mi swój strój. Teraz ja będę Guliwerem.

GULIWER

O nie nie nie ja nie zamierzam tu zostać.

TROSKLIWY MIŚ KAPUSTKA

Ej wy wiecie co on powiedział? Że nienawidzi fik fik!

TROSKLIWY MIŚ ZBOK

Pedał!

TROSKLIWY MIŚ BRYAN

Kłamca! Zdrajca!

TROSKLIWY MIŚ ZBOK

Ściąć zdrajcy jajca!

TROSKLIWY MIŚ BRYAN

To wróg fik fik!

TROSKLIWY MIŚ HULAJNOGA

Ujechać mu łeb maczetą!

TROSKLIWY MIŚ ZBOK

Uciąć mu dupę scyzorykiem!

5.5. Nie no bez jaj

No i rzucają się Troskliwe Misie na biednego Guliwera i biją się z nim Troskliwe Misie. To znaczy się starają ale trochę im to wychodzi żałośnie. Bardziej go tarmoszą niż napierdalają. Raczej się boją bardziej go dotknąć. Ci co bardziej dotknięci od razu płaczą. Nie no bez jaj. Aż tak znowu to nie jest. To nie jest aż takich mięczaków kraj. Troskliwy Miś Kapustka dopada Guliwera który próbuje uciec i się gdzieś skryć ale co tu kryć. Z tych jego starań można tylko się śmiać. Tak jak ci wszyscy Misie on też ciotunią jest kurwa mać. Tylko Troskliwy Miś Kapustka jest jakimś w miarę maczo. I jeb Guliwera w łeb i jeb i jeb i jeb. Kończy spokojnie sprawę i wylazi ze skóry. Zrzuca swoje futro bezapelacyjnie i zostawia je luzem.

5.6. Spierdalał stąd

TROSKLIWY MIŚ KAPUSTKA ZA CHWILĘ ZNÓW GULIWER

Tak to tamten tak naprawdę powinien być ostatnim Guliwerem żeby w sztuce zrobiła się ładna kłamra ale ja to mam w dupie. To nie Mrozek żeby wszystko było jak w zegarku. Tu się liczy wolny stream nieposkromiony nurt tu jest królestwo intuicji tu rządzi anarchia. Zwłaszcza w ustach mam squaty. W moich ustach mieszkają języki moich przyjaciół. Fluft drin yalerick dwuldum prastrad mirplush. Spierdalał stąd. Please forgive me. I have to go from you. Please forgive me. I won't stop lovin' you. Don't deny me this pain I'm going through. Please forgive me. I won't stop lovin' you.

MIŚ HULAJNOGA

Dziś raczej jesteśmy surferami niż płetwonurkami co nie? Bo ja boję się głębokości. Podobno amerykańscy kosmonauci którzy latali na księżyc to jeden z nich zwarł a drugi został księdzem. Podobno im się wydawało że widzieli tam jakieś resztki miast. Jakieś ślady człowieka. Strasznie się boję głębokości. Bo co jeśli coś tam zobaczę?

TROSKLIWY MIŚ BEKSA

Ze względu na niską sprzedaż zupie literkowej grozi wycofanie z rynku. Mały miś nie chce do tego dopuścić. Postanawia wystąpić w telewizyjnej reklamie zupy. Nie no nie mogę zaraz się popłaczę. Dwaj oszuści planują porwanie misia. W tym celu podmieniają mu zupę literkową żeby zaczął mówić w innym języku. I już patrz się już płaczę widzisz?

6. OUTRO

6.1. Teleport stop

Stop. Guliwer który już kiedyś był Guliwerem i jego jakiś szemrany pomagier bardzo są zadowoleni. Pomagier taszczy błyszczący suvenir z podróży pana Guliwera. A ten piękny suvenir to pijana i kompletnie naćpana przelewająca się przez ręce Lana Del Rey. Jeszcze jej pomagier wsadza jakieś białe do nosa jeszcze jej nasmarowuje tym zęby. I dolewa jakiejś wody wprost do gardła.

6.2. End of the game

GULIWER (DRUGI)

Ground control to major Guliwer! Ground control to major Guliwer! No i co i gdzie ja teraz jestem? Co to za klub co to jest za miejsce? Tyle moich oceanicznych wariantów przewinęło się przez konwój. Czuję się jak lotniskowiec którego samoloty nigdy nie powrócą. Bo po co miałyby wracać skoro to już wszystko i spęzło na niczym? Skoro i tak zaleje nas woda a potem wysuszy nas słońce na wiór? Donikąd biegnie mój świat. Księgi krucjaty w ogrodzie chwasty. Ptaki odleciały. Zmarniało wszystko co kiedyś było świetne. A przecież wszystko jest takie jak zawsze było. Okręty jak co dzień przybywają do portu. Ojciec mój kupiec bławatny stoi w oknie pałac fajkę. Wiatr zwiewa kapelusze z głów. Czemu więc przyzmykam oczy? Jak wypowiedzieć rzeczy nie wypowiadając im wojny? Mój wkurw ma przy sobie cztery granaty moja frustracja ma wyrzutnię rakiet mój strach ma przeciwpancerne działo. Świat funduje mój niepokój. Wszyscy zapłacą za mój niepokój. Bardzo się cieszę że są u nas sieci sklepów militaria. A jednak nie zapomniałem o niczym i głównie o niczym. O tej fantastycznej rzeźbie zaraz przyniesie ją mój niewiarygodny giermek. Ej dawaj to tu. Dawaj mi tu ten mój świetny suvenir ze wszystkich moich podróży. O proszę bardzo jaki piękny suvenir. Najlepsza pamiątka z wakacji jaką sobie można przywieźć. Wlej jej trochę do buzi no przecież zobacz. Wlej jej to się wyprostuje. Wlej jej no wleje jej kurwa więcej! Jeszcze jeszcze jeszcze. Jeszcze kurwa jej lej! Lej aż ci powiem. W niej musisz utonąć. Żeby już nie móc pamiętać. Ona jest jak uśmiechnięta torpeda patrz. Lej jej. A ty śpiewaj.

LANA DEL REY

Swinging in the backyard
pull up in your fast car
whistling my name.

Open up a beer
and you say get over here
and play a video game.

I'm in his favorite sun dress
watching me get undressed
take that body downtown.

I say you the bestest
lean in for a big kiss
put his favorite perfume on
go play a video game.

It's you it's you it's all for you
everything I do
I tell you all the time
heaven is a place on earth with you
tell me all the things you want to do.
I heard that you like the bad girls
honey is that true?
It's better than I ever even knew.
They say that the world was built for two
only worth living if somebody is loving you.
Baby now you do

Singing in the old bars
lo lo lo lo lo
living for the fame.

He holds me in his big arms
drunk and I am seeing stars.
This is all I think of.

It's you it's you it's all for you
everything I do.
Lo lo lo lo lo.
Heaven is a place on earth with you.

Kickin' in the front seat
sittin' in the back seat
which seat can I take?

It's Friday Friday.
Gotta get down on Friday.
Everybody's lookin' forward to the weekend.
Friday Friday
gettin' down on Friday.
Everybody's lookin' forward to the weekend.

Partyin' partyin'.
Yeah!
Partyin' partyin'.
Yeah!
Fun fun fun fun!
Heaven is a place on earth with you.

lipiec – wrzesień 2012

Teksty wykorzystane (m.in.):

Bryan Adams, *Can't stop this thing we started*. Bryan Adams, *Everything I do*. Bryan Adams, *Heaven*. Bryan Adams, *Let's make it a night to remember*. Bryan Adams, *Please forgive me*. Swietłana Aleksijewicz, *Czarnobylska modlitwa. Kronika przyszłości*, tłum. J. Czech. *Apokalipsa św. Jana*. Erykah Badu, *Soldier*. Rebecca Black, *Friday*. David Bowie, *Space Oddity*. Jan Brzechwa, *Witajcie w naszej bajce*. Barbara Demick, *Światu nie mamy czego zazdrościć*, tłum. A. Nowakowska. Umberto Eco, *Wyspa dnia poprzedniego*, tłum. A. Szymanowski. Fisz, *Czerwona sukienka*. Ricki Gervais, Stephen Merchant, *Life's too short*, (fragment scenariusza serialu, npbl.). tłum. własne. Jan Gondowicz, *Zoologia fantastyczna*. Jacek Gutorow, *Kilka wspomnień z tzw. współzycia*. Jacek Gutorow, *Księgi, krucjaty*. Jacek Gutorow, *Motywy z Hölderlina*. Michel Houellebecq, *Możliwość wyspy*, tłum. E. Wieleżyńska. Stanisław Kulczycki, *Hołodomor*, tłum. B. Salej. Marcin Michalski, Maciej Wasilewski, *81:1. Opowieści z Wysp Owczych*. Heiner Müller, *Materialy do Medei*, tłum. J. St. Buras. Lana Del Rey, *Video Games*. Marcin Sendecki, *Liście*. Marcin Sendecki, *[Popiół, pomarańczowe]*. Dariusz Sośnicki, *Pralnia*. Andrzej Sosnowski, *Cover*. Andrzej Sosnowski, *Trop w trop* (fragment rozmowy Stanisława Beresia z Andrzejem Sosnowskim). Claude Levi-Strauss, *Smutek tropików*, tłum. A. Steinsberg. Andrzej Szpindler, *Oko chce bardziej niż chce tego wątroba*. Jonathan Swift, *Podróże Guliwera*, tłum. M. Słomczyński. Marcin Świetlicki, *Delikatnienie*. Wojciech Tochman, *Bóg zapłać*. Olga Tokarczuk, *Moment niedźwiedzia*. Rafał Wojaczek, *Prośba*. Liao Yiwu, *Prowadzący umarłych*, tłum. A. Pokojska.